

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kółporterje po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kon 6 REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	--	---	--	--

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 8 do d. 15 stycznia 1903 r.

(Ze sporządzeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i	
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.				
8 Cz.	1,8	6,0	4,8	4,2	7	4	1	SW1	SW3	W2	84	—	—	
9 P.	0,5	1,8	2,0	1,4	1	10	3	W1	WO	WO	85	—	szyron	
10 S.	0,0	3,7	2,5	2,1	2	2	3	SWO	SW2	SW2	89	—	szyron	
11 N.	1,7	5,0	3,9	3,5	3	8	9	SW1	SI	SW2	90	2,0	deszcz i śnieg w n.	
12 P.	-0,5	0,2	-4,6	-1,6	10	9	9	NWO	NW1	NW2	80	—	—	
13 W.	-9,0	-6,5	-10,0	-8,5	10	1	0	NW2	NW2	N1	5	—	—	
14 Śr.	-12,0	-5,0	-2,6	-6,5	0	0	10	NO1	W1	W9	70	—	—	
Średnia 0,8											Średnia 79			Suma opadu 2,0 m. m.

Objasnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.
P. S. Higrometr został już naprawiony i przed tygodniem mi przysłany.



Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości Towarzystwo Braci K. i C. Popow

P. P.

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, iż wskutek nadużyć przy sprzedaży herbaty naszej, w cenie Rb. 1 kop. 60 za funt, pakowanej w tekturowe pudełeczka wagi jednego funta, Zarząd Towarzystwa Braci K. i C. Popow uznał za konieczne zmienić dotychczasowe opakowanie lutowych paczek, które odtąd, zamiast w tekturowe pudełeczka, pakowane będą tylko w papier.

Gatunek herbaty w paczkach lutowych zostaje takim, jakim był poprzednio.
Waga zaś samej herbaty wynosi jeden funt.

Potrzebny jest

RZĄDCA-WYRĘCZYCIEL

do gospodarstwa w intensywnym z gorzelnią. Utrzymanie kawalerskie. Pożądana kwalifikacja naukowa z ukończenia średniej szkoły rolniczej. Wiadomość w Redakcji, gdzie również uprasza się składać oferty wraz z kopjami świadectw.

Zakład Artystyczny

SNYCERSKO-STOLARSKI

K. BEJMA w Płocku ul. Warszawska № 12
w domu własnym,

Wykonuje roboty wchodzące w zakres sztuki stosowanej, kościelnej i meblowej

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	imiiona i owładalski
Środa 21 stycz.	Agnieszki	Jarosławy
Czwartek 22 "	Wincentego	Wityslawa
Piątek 23 "	Ildefonsa	Wrocislawa
Sobota 24 "	Tymoteusza	Chwalboga
Niedziela 25 "	św. Rodziny	Milosza
Poniedziałek 26 "	Polikarpa	Skarbimira
Wtorek 27 "	Jana Złotoust.	Przybysława

Wschód słońca o godz. 7 m. 56
Zachód słońca o godz. 4 m. 17

Odmiana księżycy: nów d. 28 stycznia o godz. 5 m 58 po poł.

Wysok. wody na Wiśle pod Płockiem.	d. 16 stycz.	6	stóp 2 cal.
	d. 17	6	7
	d. 18	7	5
	d. 19	7	11

Temperat w Płocku: 0°	d. 16 stycz.	5,6	5,2	8,4
	d. 17	12,8	7,8	10,2
	d. 18	10,8	4,2	7,4
	d. 19	7,4	6,2	6,8

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 22 w Bodzanowie, 27 w Raciążu.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 22 w Kolnie, Broku, 26 w Śniadowie, Grajewie, 27 w Jedwabnie, Różanie, Krasnosiecu, Czerwinie.

Zmiany w duchowieństwie diecezji płockiej.

Adm. par. Dobrzejewice w dekanacie liposkim Ks. Andrzej Badzicki przeniesiony na takie stanowisko do Radzanowa w dek. płockim. Adm. par. Łążyń w dek. liposkim Ks. Marcin Witosłowski,—admin: par. Dobrzejewice.

Zmiany w służbie i mianowania.

Mieszkaniec m. Płocka, Kazimierz Czaplinski przyjęty do sądu okr. płockiego, jako urzędnik kancelaryjny 3-go rzędu.

Kancelista z kasy ciechanowskiej Bazyl Jęfimow, z powodu mianowania go nauczycielem w ochronce Mikulajewskiej dla dzieci żołnierzy w Warszawie, wykreślony z listy urzędniczej. Kancelista z kasy sierpskiej Kazimierz Palczuk—przeniesiony do kasy ciechanowskiej.

Naczelnik pow. łomżyńskiego r. st. Liszew, z powodu choroby zwolniony od pełn. ob.

Pełniący obowiązki: starszy referent wydziału administracyjnego w zarządzie gub. łomż. sekr. kolg. Ejlich—oraz buchalter, rady gub. łomż. dobr. publicznej, sekr. gub. Rutkowski zatwierdzeni na powyższych posadach.

Nadzorca oddziału poczt. telgr. reg. kolg. Jar-molowicz mianowany naczelnikiem oddziału pocztowego kleszczelskiego. Mieszkanin Makowiecki przyjęty do kantoru pocztowego w Grajewie.

Przeniesieni: urzędnicy pocztowo-telegraficzni z kantoru w Grajewie Makowiecki do kantoru prużańskiego; z kantoru rajgrodzkiego Michalezyk do kantoru siedleckiego; z kantoru w Grajewie Kazak do Grajewa.

Odnaczeni zostali orderami: św. Anny klasy II-jej nauczyciele gimnazjum w Łomży Alfonski i Stanisłowski, płockiego Elmanowicz św. Anny kl. I-jej—prezes sądu okręgowego w Płocku Stepanow. Św. Anny kl. II-jej członek sądu okręgowego płockiego Bielewicz. Św. Stanisława kl. III-jej naczelnik straży ziemskiej, policmajster m. Łomży J. Juszczyński.

Św. Włodzimierza IV klasy członek komitetu kredyty owego przy płockim oddziale Banku Państwa Jasiński.

Bat, czy różdżka pokoju?

(Z powodu odczytów w więzieniu płockim sędów kilkoro).

(Dokończenie).

Gdzieindziej oddawna już stwierdzono bankructwo systemu umoralniania przestępców za pomocą represaliów i zaprowadzono po więzieniach odpowiednie, tu i owdzie (zwłaszcza w Ameryce), daleko sięgające reformy. U nas stwierdził toż samo świeżo dr. Tchórczyński w broszurce p. t. „W otchłani” może nieco zbyt czulostkowo, lecz w duchu po chrześcijańsku humanitarnym pisanej. Niestety, za mało u nas w tym duchu odzywa się głosów! W masie społecznej, nawet w owe mniejsze, zaliczające się do t. zw. inteligencji, nie dość jeszcze przeniknęło przekonanie o tem, że natura ludzka reaguje buntem przeciw przemocy, chociażby zasłużonej, jeżeli jej nie osłodzi miłość.—Trwa wskutek tego po dawnemu, pomiędzy rzeszą wykluczonych z obcowania społecznego a społeczeństwem, usposobienie wrogie i nienawistne. Nie popolskiego, jak usłyszeć z ust pierwszego lepszego inteligenta wzgardliwe wyrażenie o więźniach. Ani mu przez myśl nie przejdzie refleksja, ile też jest winy społeczeństwa w występku tych, któremi lekkomyślnie pogardza? Tymbardziej nie zaświta mu w głowie myśl, że on sam przez swą wgardę stał się winnym grzechu przeciw miłości bliźniego, że jednym więcej mikroblem nienawiści atmosferę moralną zakaził. Co gorsza, wskutek wrogiego nastroju społeczeństwa względem więźniów, mają oni przecięty odwrót ku społecznemu spółzyciu, ku dobremu. Bo nie tyle tu winny t. zw. wilcze paszporty pobytovców, ile społeczeństwo, w którego mocy jest szkodliwość owych paszportów neutralizować. Szkodliwość ich pochodzi właśnie z winy otoczenia, które zamiast dać pobytovcom możność zarobkowania, przez odgradzanie się od nich murem nienawiści i wstrętu wprost do recydywy ich zmusza i samo na siebie bat kręci.—I wytwarza się błędne koło występku bez wyjścia; tworzy się piekielny wir, z którego nie wydostanie się nikt, kto raz weń wpadnie. Żeby się zeń wydostać, trzeba by cnoty bohaterkiej, której chyba nikt od istot moralnie upadłych żądać nie może. Przeciwnie, jako moralnie silniejsze, oraz jako takie, które wadliwym, czy też uwadliwionym przez życie ustrojem—przyczyniło się do wy-

tworzenia przestępców—ma raczej społeczeństwo obowiązek podania ręki tym ostatnim, aby ich z upadku podźwignąć. Wyobcowanie—to dopiero jedna i negatywna połowa zadania; dopełnić ją winna praca pozytywna, zmierzająca ku powrocie społeczeństwu nieszczęśliwych banitów.

Otóż, co do pracy pozytywnej, jakkolwiek działalność religijna kapelana waży najczęściej, jednak nie wystarcza, tymbardziej, gdy kapelanja jest obowiązkiem dodatkowym, niepozwalającym poświęcić się sprawie więźniów bez podziału. Nie wystarcza ona mianowicie ze względu na dwójaki cel życia: wiekiusty i doczesny.—Ze względu właśnie na to drugie zadanie wprowadzono w więzieniu płockim za przykładem więzień w Cesarstwie—odczyty. Chodzi o stałe wprowadzenie w duszę, żyjące własnymi skążonami myślami, uczuciami i myślami poważnymi, uszlachetniającymi. Pozostawiona sama sobie myśl więźniów, podsyca na niemal wyłącznie rozpamiętywaniem popełnionych występów, dusi się we własnym zaduchu. Gorszy psują lepszych, więzienie staje się wyższą szkołą zepsucia.—Odczyty dostarczają im pokarmu zdrowego, który harmonizując ze strawą religijną, nie może bez dobroczynnego wpływu na zakążone dusze pozostać. Będą w przyszłości i odczyty naukowe, ilustrowane obrazami nikończymi lub odpowiedniami aparatami. Wprawdzie nauka sama przez się, wbrew zbankrutowanemu parodoksowi buckle'owskiemu, nikogo moralnie nie zdola, wszakże do umoralnienia skutecznie pomódz może, przy jednoczesnym działaniu umoralniającym bezpośrednim. Nauka rozszerza widnokrąg umysłowy i czyni karę więzienia tym zbawiennej dotkliwą.

Jeszcze słówko z powodu gramofonu, który z najsilniejszym spotkał się protestem. Daleki jestem od porównywania muzyki, lub śpiewu żywego z otwartym sztucznie na edisonowskim przyrządzie.—I taki jednak śpiew lub muzyka, przy dobranych utworach melodyjnych, działająca bezwątpienia uszlachetniająco.—Dźwięki skrzypiec rzucają urok na wilków i zabezpieczają przed nimi wędrowca; czemużby tedy żałować muzyki „wilkom” ludziom? Jakoż na apostołowaniu uczuć szlachetnych wśród najgorszych szumowin ludzkich między innymi i za pomocą śpiewu, osnuł Sheldon swą głosną przed dwoma laty powieść p. t. „Jakby Chrystus postąpił?” Wreszcie położyć trzeba na wagę okoliczność, że tym sposobem świadczy się odepchniętym jednostkom dobro dotykające, przemawiające do jednego ze zmysłów artystycznych, dobro, które daje im znać, iż się nimi społeczeństwo zajmuje, iż o nich myśli. Nie może to nie wlać w ich zgorzkniałe dusze otuchy, nie może nie obudzić uczucia wdzięczności i z gniewu rozbroić.—Dobro nie może zła wywołać.

Przypomina mi się tutaj, com czytał w pamiętnikach ks. Józefa Sylwestra Dawidowicza. Odbijając z aresztantami „cywilnemi” wspólną podróż na Syberję, był on świadkiem, jak zresztą wielu innych przed nim i po nim, rozrzucających scen miłosierdzia ludu rosyjskiego. Z tego powodu pisze: „Dziennikarze usiłują wstrzymać działanie miłosierdzia, wypisując po gazetach, iż jałmużną zawałone więzienie—staje się miejscem powabnym dla wielu, zaczynają przez nowe występkę torują sobie doń drogę.—Jako świadek mogę być kompetentniejszy

sędzią od panów literatów i zaprzeczam prawdę ich dowodzeniem. Chrześcijańskie miłosierdzie nie może być szkodliwe dla dającego, bo stanowi czyn dobry, a każdy dobry czyn ucznia sprawę... Nie może być szkodliwe dla biorących jałmużnę, bo takie współczucie raczej wszystkie szlachetne struny duszy porusza, budząc żal, szlachetne zawstyżenie, chęć poprawy i wdzięczność ku Zbawicielowi, który zapalił w sercach ludzkich miłość. Mogą być nadużycia, które samo to chrześcijańskie dobrodziejstwo w narzędzie zguby zamieniają, ale gdyby Pan Bóg, z powodu nadużycia dobrodziejstwa swoich przez panów gazeciarzy odmówił im *podajania*, podobno by głodu wszyscy nad swymi niechrześcijańskimi artykułami pomierali. Dodajmy, że tak samo na tę sprawę zapatrują się Dostojewscy, Doroszewicze, Szymański itp. pogromcy bata. W ogólności, w całej beletryście kryminalistycznej — mianowicie dotyczącej Syberji, tak rosyjskiej, jak i polskiej, ten sam duch humanitarny występuje. Wszyscy przytym pisarze tej kategorii jednomyślnie podnoszą piękny rys duszy ludu rosyjskiego, wyrażający się w nazywaniu aresztantów „nieszczęśliwymi.“ Tak są to nieszczęśliwi, których nieszczęścia winno w znacznej mierze wychowanie i otoczenie: nieszczęśliwi tym więcej, im mniej świadomi swej nędzy, boż nie będziemy chyba z Maksem Norda twierdzić, że obłąkany jest najszczęśliwszym z ludzi, dlatego, że się ma za króla. Każdy z tych, którzy ich potępią bez litości, gdyby się był znalazł w podobnych warunkach, pewnieby lepszym nie był, jeżeli nie gorszym, a może jest gorszym faktycznie, przez „rękawiczkowe“ występek. Wszystko to wskazuje, że więzienie winno mieć charakter moralnego uzdrowiska, otaczanego przez społeczeństwo szczególnie troskliwą opieką, wprost nawet z pobudek egoistycznych, jeno szeroko, nie po sobkowsku pojętych.

Biada społeczeństwu, które przez swą gnuśność pozostawia wolne pole działania Masinissom społecznym, rzucającym dobroczynne iskry Prometeuszów w tłum Szyszofy, aby pożar rozniecić. Prometeuszom ludzkości, oraz tym, co starają się iść za wskazaniem z dobrą wolą i dobrą wiarą, należy się od społeczeństwa wdzięczność, poparcie i zachęta.

X. Charszewski.

Wystawa higieniczno-spożywcza w Łodzi.

(Sprawozdanie „Ech Płoc. i Łom.“)

Łódź może być dumną ze swego pokazu. Wystawa higieniczna łódzka wskazuje, że

*) Kto czytał np. Dostojewskiego „Wspomnienia z martwego domu“, ten przypomniał sobie, że autor opisuje tam między innymi przedstawienie teatralne, urządzone przez więźniów.

ludzie organizujący ten pokaz, należą do jednostek nietylko inteligentnych, ale i głęboko odczuwających przejawy postępu nauki społecznej.

Chęć połączenia wykazu postępu nauki o zdrowotności z zupełnie udaną próbą pokazu możliwie poglądowego, świadczy, że myślą przewodnią wystawy łódzkiej nie była czcza myśl zaprezentowania eksponatów zaofiarowanych, lecz że komitet kierowany był myślą głębszą, chęcią pouczenia publiczności zwiędzającej. I przynależało, że uczyniono to w sposób niezwykle zręczny, a umiejętny, to też widz narazie nie zdaje sobie nawet sprawy, że rozwieszono tablice, poustawiane modele, mają pomimowoli popularnie zapoznać z wewnętrznymi tajnikami ustroju fizjologicznego ciała człowieka. Obok jednak części pedagogiczno-ustrojowej, wystawa przedstawia się okazała w dziale zdrowotnym, tu dr. Serkowski, główny organizator wystawy, znany pracownik na niwie nauki polskiej, choć urzędownie „po za konkursem“, ale *de facto* zajmuje jedno z miejsc najpocześniejszych. Jego pracownia higieniczna, wystawiła nam w sposób przystępny całe kolekcje świata mikroskopowego, wykazała dziesiątki prób produktów użytku domowego, nieświadomie nabywanych w gatunkach złych i fałszowanych, przedstawiała dalej poglądowe tablice pożywności różnych pokarmów codziennych, wskazała łatwe domowe sposoby badania jakości środków odżywiania, uaoocniła statystykę śmiertelności ludzi, wylamujących się z pod przepisów nauki o zdrowotności. Ale nie na tem jeszcze kończy się obfity oddział nauki o zdrowotności. Ale nie na tem jeszcze kończy się obfity oddział nauki o zdrowotności. Ale nie na tem jeszcze kończy się obfity oddział nauki o zdrowotności. Ale nie na tem jeszcze kończy się obfity oddział nauki o zdrowotności.

Witaj więc nam przemyśle rodzimy! Z mąk wielkich, wielkich powstałeś, ale siła bezprawia niemieckiego mocno nas z tobą związała, dziś z radością garniemy się do wytwórców naszych — do tych producentów, którzy jeszcze przed dwoma laty pod osłonką firmy zagranicznej z wyrobami swymi do sfer szerszych docierać tylko mogli. Wystawa łódzka z pewnością nie wyczerpała jeszcze całkowitego obrazu naszej wytwórczości krajowej, a jednak widzimy taką moc najprzeróżniejszego rodzaju okazów wytwórczości krajowej, że doprawdy dochodzić można do przekonania, że już dziś niemal własnymi wyrobami potrzeby nasze zadawalać możemy. Niepodobna wliczać tu poszczególne wszystkie okazów naszej produkcji krajowej, dość będzie, jeżeli wskażemy tylko niektóre z nich mniej u nas znane, mniej popularne. W szeregu tym, na pierwszym też miejscu wliczyć musimy, podkreślić i zaakcentować, że na wystawie spotykamy niektóre krajowe przybory mleczarskie. Dowiadujemy się więc że warszawska firma „Wulkan“ wyrabia 4 gatunki (w różnych wielkościach) hermetycznie zamkniętych „blaszanek“ (banie cynkowe) do mleka, dalej mamy krajowe cebra, chłodniki mleczarskie, kubły cynkowe, miski, rury do chłodzenia mleka, łyżki, sita, szkopki mleczarskie itd. Wszystko krajowe, wszystko swojskie! choć nie wszyscy o tem wiedzą, a może tylko wiedzieć o tem dotąd nie chcieli? Spotykamy też dalej krajowe naczynia kuchenne emalowane, wspaniałe przetwory owocowe warzywne (fir. „Jabłoń“, Kolakowskiego

z Kazimierza, Przedpełskiego z Warszawy itd.), dalej widzi się ocet, piwo, musztardę, makarony (Barszczewicza), mączarstwo, kaszarstwo, wytworne wina krajowe, ba nawet doskonałą kawę krajową fir. „Hygiena“ i „Zdrowie“, z kolei spotykamy cukrownictwo, cykorję, mleczarstwo bogato reprezentowane itd., itd., itd. A wszystko krajowe, wszystko zdrowotne... I miło rozzejrzeć się i widzieć, że nie na tyle biedni jesteśmy, jak to się nawet nam samym nieraz wydaje — czas i postępowanie swoje robia powoli wzmagać się zaczynamy ekonomicznie, przy dobrych chęciach i solidarnym popieraniu swojszczyzny niewątpliwie szybciej jeszcze naprzód postępować będziemy.

Żywność najlepszymi myślami, kończąc sprawozdanie z wystawy łódzkiej, a chcąc się całkowicie wywiązać z misji waszego recenzenta wspomnieć tylko muszę *pro domo Vestra* — Płock ma również swego przedstawiciela przemysłu: pan J. Baum wcale udatnie reprezentował swą produkcję cykorji i przedstawił zarazem fazy jej stopniowej fabrykacji.

W specjalnym dziale literacko-publicystycznym widzi się też egzemplarz „Ech płockich i łomżyńskich“ z artykułem „Hygiena szkolna na prowincji“, pióra niżej podpisanego.

Michał Nałęcz.

Pies i człowiek.

(BAJKA).

Już nie pomnę dokładnie, czy to na... ka-
[napie,
Ale nie! to pod... drzewem, i to w rowie,
[w chrapie

Leżał raz człek pijany,
A jego Burek, z wierności znany,
Otarłszy swym językiem do cna busię pana,
Tak warczał:

„Nad zwierzęty ludzom wyższość

[dana...
Zda się wszystkim góruje... Aliści choć
[zwierze

Niby nie ma rozumu — pije zawsze w mierze.
Doprawdy nie pojmuje, czemu że to się dzieje,
Iż człek głupiej od zwierząt bez miary,
[w się... leje?!

Mac: rozum, honor, wiara, a jednak mimo to
Ta.. wielkość gorzej od nas pada nosem
[w.. błot!!!

Nad rozwiązaniem kwestji pies

[biedzi się srodze,
Już i muchy nie lapie, co lazi po nodze
Wtem się zerwał.. przestraszył..

Z drzewa gałąź zgnila
Spadłszy z bardzo wysoka, w kawały się
[zbiła

— „Acha! otóż odpowiedź sama mi się
[składa:
Im wyżej, co gdzie stało — tym boleśniej
[spada.“

Igl.

2)

Z ZA KULIS WARSZAWY.

Taki generał może pozbawić zarobków, a więc kazi mu się w oczy i poza oczami, i w druku, i w mowie. Niekiedy czasopisma zawierają dziwaczne i niepodobne do wiary sojusze i syndykaty. Tygodniki specjalnie faworyzują niektóre pisma codzienne i odwrotnie. Te już do czasu przynajmniej zabezpieczone w swoim kole od fałszywych insynuacji i osmieszzeń, zjadliwszych od samego jadu. Zdarza się, że pisma postępowe idą ręką w rękę czas pewien, potem... paf... paf... grmią kanonierowie, świecą lonty, zięją paszche armatnie... Ale jakie to salwy?... Czy z wirów i przepaści i malstromów ducha... Oj, tak dawniej, pono, bywało; stawali do dysputy publicznej przed narodem bez przyłbic szermierze — rycerze ducha, bili się dzielnie z zasobem ogromnej siły przekonaniowej, wiedzy i erudycji. Dziś zjadliwa ciętość i dowcip zastępuje głębię przekonaniową... Ale co już wprost zabawne — to tworzenie nowych konstelacji i ukształtowań z rozbitych syndykatów. Tu temperamenty, skłonności, okoliczności życiowe, spotkania w salonach, kobiety, koniaki nieraz grają rolę wybitną. I oto siedzą i gwarzą ze sobą nowi przyjaciele, niespokojnie jednak migając oczami. — A nuż z tych nowi wrogowie urosną, groźni podpatrzeniem i znajomością adwersarzy swoich. To też i tu — ostrożność, dyplomacja. Broń Boże szczerego, dobrodusznego tonu, zresztą — szczerłość to synonim głupoty!...

A już broń Boże ujawniania swoich potrzeb i depresji przed kolegą i „przyjacielem“. To już zaniepo-

kojenie śmiertelne aż do zblednięcia i przestachu, o którym wspomina w takich wypadkach wymownie Leopardi. Do takich terorów należy np. prośba o pożyczkę lub poręczenie sumy zresztą niewielkiej. Tu się nieraz wydać może, że 6-u ludzi razem nie mają kilkunastu rubli, a ciż sami 6-u dziś jeszcze kilkadziesiąt przejedzą, przepiją, puszczą na... ale zresztą, to tylko słabostka, to — drobny, zwyczajny egoizm, to tylko smutne, że kiedy zwyczajny śmiertelnik egoista jest zdrowo zakochany w swym trybie filisterjady i konsekwentny, tu wielu z tych Hamletów, Urjelów narzeka i gromi świat i społeczeństwo, rozbija mury praktycyzmu i filisterji i w słowach i w druku, są kapłanami i wieszczami, a praktyczni i wyrachowani najczęściej — jak żaden kapłan i prorok. To samo zresztą znajdziesz, człeczce, we wszystkich stosunkach, to tylko smutne, że tak mało wyjątków nawet wśród arystokracji duchowej.

Zawiść, podejrliwość, obłuda, podstęp, złośliwość, wyrachowanie, praktyczność najbanalniejsza wprost takimi chmurami deszcz wszelkie blaski, że ciągle niemal ciemno, ciągle deszcz pada... ciągle błoto. — Szubrawiec, osioł, idiota... — leca na cię, człeczce, strzały, miotane przez zjadliwość, nudę, nietakt, niesumienność... Zaco — pytasz. Mają jakieś podejrzenia, coś od innych słyszeli... Nie mówią w oczy tego, nie pytają ciebie, nie sprawdzają. Owszem — w oczy tylko z komplementami, najwyższym uznaniem. Ale poza twoimi plecami — tam to robota wytrwała, skrzętna, prowadzona z rozmysłem i namietnością.

A przytym miotanie takie i bezwzględność w wyrokach — to i modne i pożyteczne, bo jeżeli się mówi nawet o znanych i znakomitych ludziach w ten sposób, to jakże to się rośnie w oczach wielu? Chwalenie i uznawanie — to dowód pokory i skromności ducha, prostaczego sentymentalizmu. Ale co już w humor wkracza, to to, że ciż sami będą z „szubrawcami“ razem siedzieć,

chodzić pod rękę. „Szubrawiec, złodziej“ dowie się o tych nowych godnościach społecznych, próbuje przekonać, że tak nie jest — ale już weszła w nałóg u ludzi ta nazwa i nomenklatura, już umrze z tym stemplem i stygmatem... Denerwuje się, miota, czerwieni przy spotkaniu t. zw. przyjaciół, nieraz zamyka się w samotności, dziwacznie... czasem będzie się odwoływał do sądów honorowych — dla humoru chyba, bo najczęściej z tej instytucji kpią, — czasem sięgnie po rewolwer, żeby wraz z ciałem odrzucić miano plugawe, które doń przycepił, czasem dojdzie do pojedynku...

Oprócz indywidualnego typu urabiania opinji, istnieją znane gawędziarskie instytucje, w których ten przedmiot jeszcze bardziej potwornieje. Tymi są: salony, klubiki, biura. Salony — to najczęściej pstre obozowiska, hez wyrazu, stylu i typu. Tu odbywa się często targ na dorosłe panny, tu — wyrabianie się młodych ludzi, tu — zdobywanie protekcji i cennych nadewszystko stosunków, tu tysiąc namietności i zabiegów, całowań rączek i całowań własnej karjery; schadzki i wypatrywania, wybadywania... i teatr, i flirt, i giełda... słowem — wszystko, byle nie zaciśnię. miły salon, ustroń, wytechnienie, ukojenie... To nietylko nie odpoczynek korzystny i wzmoczenie sił ducha, — to nowy dodatek do trosk i niepokojów bez liku, trosk, które marszczą twarz w grymasy spazmatyczne, oczy powlekają czerwoną łuską, a głowę bólem rozsadzają.

Tu to samo, zresztą, stopniowanie, co i w biurach — na naczelników i podwładnych, tu tak samo odbiera się holdy. Tu także walka o lepsze zarobkowanie, o byt. o użycie — rekord w pełni rozwoju...

(D. c. n.)

WERTUR.

P Ł O C K.

Ze spraw miejskich. W zesłą sobotę w sali posiedzeń magistratu, w obecności p. naczelnika dyrekcyj naukowej gub. płockiej, odbyła się narada mieszkańców m. Płocka wyznań chrześcijańskich w przedmiocie obmyślenia środków dla pokrycia wydatku w sumie corocznej rub. 665 na utrzymanie jednej ze szkół elementarnych żeńskich. Jak wiadomo, brak tego funduszu powstał z tego powodu że wyznawcy religii mojżeszowej zerwali umowę zawartą z miejscowym stowarzyszeniem szkolnym i otworzywszy nową szkołę żydowską, zaprzestali opłacać składkę na utrzymanie wspólnie dotąd z chrześcijanami utrzymywanej szkoły elementarnej żeńskiej.

Po wzajemnej wymianie zdań zebrani oświadczyli, iż wobec znacznego powiększenia opłaty szkolnej skutkiem utworzenia w r. 1898 dwóch nowych szkół elementarnych oraz z powodu uwolnienia od składki szkolnej urzędników, emerytów i osób nie będących właścicielami nieruchomości lub przemysłowcami, pozostali mieszkańcy chrześcijanie t. j. właściciele domów kupcy i procederyści w bardzo ograniczonej liczbie oraz przeważnie niezamożni rzemieślnicy nie są w stanie płacić więcej nad to, co dzień płać i dla tego czynią wniosek aby brakujący fundusz w ilości rocznej rub. 665 był opłacony z ogólnych dochodów kasy miejskiej m. Płocka lub, jeśli to nastąpić nie będzie mogło, aby etat wydatków odnośnej szkoły był zmniejszony do tej sumy, jaką zawierał poprzednio przed wprowadzeniem wyżej wspomnianej umowy z zarządzeniem wyżej wspomnianej umowy z zarządzeniem gminy żydowskiej.

Nadto, na zasadzie art. 18 Najwyższego Ukazu z dnia 30 Sierpnia 1864 r. o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem i za uprzejmym zgodzeniem się na to p. naczelnika dyrekcyj naukowej ma nastąpić pierwszy raz od roku 1864 sprawdzenie przez członków stowarzyszenia szkolnego wydatków z funduszu szkół elementarnych w m. Płocku za r. 1902, do czego zebrani jednogłośnie powołali pp. Stokowskiego, Chadzyńskiego i Miłdrowskiego.

Temperatura. Mamy nową zimę. Od tygodnia panują mrozy powyżej 10 stopni. Obecnie ma się na odwilż — pruszy śnieg.

Na Wiśle płynie gęsta kra i przy dalszych mrozach rzeka może na nowo zamarznąć.

Wyjaśnienie. Ze strony poborcy mostowego p. Morawskiego otrzymujemy następujące wyjaśnienie w sprawie nieporządków przy przewozie przez Wisłę, o których pisaaliśmy w numerze zesłanym.

„Ponieważ przy przewozie przez Wisłę w zesłą środę, byłem interpelowany przez grono osób z powodu opóźnienia bajdaku, czuję się w obowiązku dać następujące wyjaśnienie. Błędnym jest to, co podała pisać, jakoby publiczność oczekiwała na bajdak dwie godziny, bo oczekiwanie to trwało niecałą godzinę. Przewoźnicy, którzy ofiarowywali swoje usługi przewiezienia przez rzekę, nie byli to przewoźnicy od bajdaku, ludzie rządowi, pobierający płacę miesięczną, lecz nadwiślanscy rybacy, którzy nie mają żadnej styczności z przewozem rządowym. Co do ławeczek na bajdaku, to wyjaśniam, iż ławeczki takie wówczas się ustawiają, jeżeli przewóz odbywa się pod żaglem. W środę zaś, w ów dzień wymieniony w skarżce, z powodu wysokiej wody na Wiśle, ustawienie ławek było niemożliwym, bo przeszkadzałyby one pracy przewoźników przy robieniu u wiosłem. Dodać mi jeszcze wypada w końcu, iż i w środę, jak i w inne dni pływały dwa bajdaki, chwilowe opóźnienie nastąpiło z tego powodu, że poprzedniego dnia we wtorek lody z góry rzeki zatrzymały się wzdłuż brzegu około Radziwiewa, więc przewóz w środę trzeba było rozpocząć po zbadaniu lodu i po przeprowadzeniu na nim przejścia dla publiczności“.

Poborca mostowy P. Morawski.

Z Tow. pomocy dla uczącej się młodzieży. Zwolane na piątek zesłą ogólne doroczne zebranie członków tego Tow. nie doszło do skutku, z powodu niedostatecznej ilości członków dla prawomocności takiego zebrania. Drugie z rządu, prawne bez względu na ilość obecnych odbędzie się w przyszły piątek t. j. 23 b. m. Z zarządu, z członków wybieralnych wychodzą w tym roku: ks. prefekt Kuligowski i p. Siniewicz.

Posiedzenia komitetu gubernialnego rolniczego rozpoczną się nie 24, jak donosiliśmy, lecz 27 b. m.

Z tow. lekarskiego. Doroczne zebranie ogólne członków Tow. odbędzie się 31 sty-

cznia o godz. 7 wieczorem w lokalu Tow. kred. miejskiego. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków Tow. rzeczywistych, protektorów i korespondentów.

Jasełka cieszą się wciąż powodzeniem u publiczności. Na przedstawieniach, które odbywają się dwa razy w tygodniu (w soboty i niedziele) sala teatru bywa niekiedy w zupełności zapełniona. Przedstawienia odbywać się będą do końca karawalu.

Przyjazd i objęcie rządów przez p. o. gubernatora płockiego r. st. Nejdhardta spodziewane są dopiero w drugiej połowie przyszłego miesiąca!

Zmarli. S. p. Seweryn Sieciński, w wieku lat 57 zmarł w dniu 15 stycznia.

Ł O M Ż A.

Ze szkół. Nauki w oboju naszych gimnazjach rozpoczęły się w d. 15 b. m. po trzytygodniowej przerwie. Bieżący kwartał będzie najdłuższym w ciągu całego okresu szkolnego.

W niedługim czasie spodziewany jest przyjazd p. kuratora okręgu warszawskiego.

Nabożeństwo żałobne, zarządzane w naszej osieroconej diecezji, za przedwcześnie zmarłego biskupa s. p. ks. Antoniego Baranowskiego odbywało się w ciągu jednego tygodnia na początku b. m. Trzy razy żałobny jęk dzwonił we wszystkich kościołach naszych przypominał nam każdego z tych dni o ciężkiej stracie, jaką ponieśliśmy niedawno.

Na zjazd weterynaryjny z gubernji naszej udali się do Petersburga: inspektor weterynaryjny A. Andrejew, weterynarz powiatu kolneńskiego S. Jasiński i powiatu ostrołęckiego S. Brzozowski. Ostatni na swój koszt.

Patenty. Pomimo naszego przypomnienia, wykupienie patentów na r. b. odbyło się przeważnie w paru ostatnich dniach roku podług st. st. W odnośnych instytucjach panował ścisły ogromny, bo czynność ta, wymagająca na krótko przed tem paru minut czasu, w ostatnich chwilach zmuszała maruderów najprzód do parugodzinnych oczekiwań i później do powtórnego jeszcze przyjścia po właściwe świadectwo, gdyż przy wielkiej ich liczbie wydawanie na każde żądanie odbyć się przecie nie może.

Pożar. W d. 15 b. m. o g. 8 wieczorem miasto zaalarmowane zostało sygnałami pożogi. Ogień powstał w murowanym budynku, znajdującym się na podwórzu domu Grodzkiego przy ul. Długiej i przeznaczonej w części na mieszkanie, w części zaś na stajnię i skład maszyn i narzędzi T-wa rolniczego. Ogień wybuchnął z taką siłą, że o uratowaniu tego budynku i mowy być nie mogło, wskutek czego pastwą płomieni padł jak sam budynek, tak i wszystko, co w nim się mieściło. Żywy inwentarz wprowadzono w porę. Po upływie godziny zajęła się nagle dwupiętrowa oficyna tegoż domu ze znajdującymi się w niej drwalniami lokatorów i ze względu na mnóstwo łatwopalnego materiału stała wkrótce cała w ogniu. Położenie stawało się bardzo groźnym, bo całe morze ognia wewnątrz gorejącego budynku wkrótce utworowało sobie niezliczone szlaki na wszystkie strony, zięjąc miljonami iskier i płomienia na dom frontowy i sąsiedni gmach Jakubowskiego, w którym mieści się także i kasa przemysłowców. W chwili tej powstała obrzydliwa panika, bo nawet lokatorzy dalszych posesji zaczęli się wywozić ze swych mieszkań. Chwilę tę jednak zrozumiała straż nasza, bo utworzywszy żywy mur przy połączeniu się oficyn z domem frontowym, po wielkich wysiłkach zdołała w końcu ogień umiejscowić. Oficyna domu przedstawia obecnie ogromne tylko pudło, puste wewnątrz zupełnie. Ofiarą płomieni padło mnóstwo maszyn, narzędzi i zapasów sklepowych T-wa rolniczego, a wogóle straty znaczne.

Podobno zabudowania ubezpieczone były w rządowym zarządzie ubezpieczeń i w towarzystwie „Rossja“, mienie zaś T-wa rolniczego w warszawskim T-ście ubezpieczeń. Silnie odczuwać się dał brak wody.

Z karnawalu. Sezon uciech i piasów, jak już o tem donosiliśmy, rozpoczął się od zabawy dziecięcej, wiele udanej, po której i dorośli mieli pierwszą sposobność po parutygodniowej przerwie popłynąć po sali koła muzycznego z rytmem rozkosznych walców i skocznych pitek. Po tradycyjnym, sylwestrowskim, jaki raz nieobecnością naszych pięknych przy wielkich chęciach i ogromnej przewadze danserów z drugiej strony, w d. 5 b. m. odbył się

bal wioślarski i zgromadził w tejże sali bardzo liczne grono amatorów zabawy. Przy dobrej organizacji odczoza zabawa przeciągnęła się do 8 rano, jedynie tylko mała kwestja pokrzepienia umęczonych ciał wywołała niejaki komentarz z powodu, iż po za świetną salą do zabawy koło nie posiada jednak odpowiedniego miejsca do przeniesienia się całego zastępu swoich gości w wyżej wskazanym celu.

W d. 10 b. m. odbyła się znów wieczorna taneczna z koncertem. Na program złożyły się: wykonana przez orkiestrę uwerturna (Zwejkampf) Nikisza, duet na dwa kornety z akompaniamentem orkiestry Schumana; przez chór męski — polonez Kurpińskiego i śpiew ludowy „u naszego pana“; przez chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry Wiltoldoranda Moniuszki, oraz śpiew solowy p-ny S. Szczukówny i deklamacja młodzieńczej debiutantki p-ny Bortnowskiej.

Z popisów zbiorowych najlepiej spodobał się i był oklaskiwany duet Schumana. Śliczna pieśń Moniuszki w wykonaniu przez chór mieszany, szwankowała nieco z tego powodu, iż próby nie odbywały się nigdy w tym komplecie, w jakim pieśń ta popłynęła wobec słuchaczy i co najważniejsza — zawiłymi w tym razie panie. P-na Szczukówna, doskonale usposobiona, zbierała za dźwięczny i sympatyczny swój głosik sute i zasłużone oklaski, p-na Bortnowska zaś podbiła sobie zaraz na wstępie publiczność dużym zasobem uczucia i głębołą intuicją wypowiedzianych utworów. Gorąco zachęcamy młodzieńską i nadobną debiutantkę do dalszej pracy w tym kierunku i spodziewamy się, że przy świetnej przedewszystkiem swej dykcji stanowiąc będzie w naszym życiu towarzyskim nader cenny nabytek.

O właścicielach w tym czasie zabawach w domach prywatnych jakoś dotychczas nie nie słychać. Z ambony spadają imiona i nazwiska wiejskich Jasia i Kasia, w mieście zaś samym cisza prawie postna. Co to będzie?

Z koła muzycznego. W końcu stycznia projektowane jest urządzenie drugiej dla dzieci zabawy w lokalu koła z nieco szerszym, niż poprzednio programem, bo oprócz samej zabawy dzieci wykonywać będą różne produkcje zbiorowo i pojedynczo.

Z naszych okolic.

Z ochrony leśnej łomżyńskiej. Komitet ochrony leśnej w gub. łomżyńskiej, na ostatnim posiedzeniu postanowił: zatwierdzić plany gospodarstwa leśnego w dobrach Trzciny gm. Szepietow pow. mazowieckiego; w majątku leśnym Dobki gm. Stelmachowo w pow. mazowieckim; w majątku leśnym Pniewo A. gm. Puchały w pow. łomżyńskim. Zezwolić na użytkowanie gospodarze: trzechleńskie we wsi Lipniki gm. Perzanowo w pow. makowskim, na uroczysku leśnym Muchówki, na przestrzenie 4 morgów 1396 sążn. kw.; dwuletnie w porębie leśnym w dobrach Kacpury, w majoracie Jasienica w pow. ostrowskim; roczne — we wsi Ponikiew-Wielka gm. Perzanowo w pow. makowskim, na przestrzeni 4 morgów 2378 sążn. kw.

Uwzględnić prośby o zezwolenie na oczyszczenie gruntów leśnych: we wsi Szekolowie, gm. Smroek, w powiecie makowskim, w uroczysku „Wycinki“ na przestrzeni 40 morgów; we wsi Zakrzewie, gm. Karniewo w tymże powiecie, na przestrzeni 2 morgów 611 sążn. kw.

Uznać za dewastacyjny i powstrzymać: wyrąb lasu we wsi Górki-Sypniewo, gm. Rogienice w pow. kolneńskim na lat 15, a wypasanie bydła na tym gruncie—do czasu, kiedy drzewa dojdą do wysokości 7 stóp; w majątku leśnym „Dębki“ pod wsią Cieciorki gm. Perzanowo w pow. makowskim aż do czasu przedstawienia planu gospodarstwa leśnego. Dać pełnomocnictwo młodszemu leśniczemu zapasowemu Wyszesławowi i konduktorowi leśnemu z leśnictwa czerwonoborskiego, Siemionowi—na prawo sporządzania protokołów w gub. łomżyńskiej o przekroczeniach przepisów leśnych, występowania przeciwko winnym sądownie—a również powstrzymywania w lasach gub. łomżyńskiej wyrębów dewastacyjnych, wkrótce po wykryciu tych wykroczeń.

Reorganizacja policji powiatowej. projektem której zajęło się ministerjum spraw wewnętrznych, stanie się na wiosnę przedmiotem roztrząsań rady państwa.

Utrzymanie duchowieństwa ewangelickiego. Ministerjum spraw wewnętrznych, na utrzymanie duchowieństwa ewangelickiego i kalwińskiego w Królestwie Polskiem wyznaczyło w roku bieżącym 32786 rb., z czego na gubernję łomżyńską przypada 435 rb. na płocką—1583 rb.

Z żeglugi. Dla rozstrzygnięcia różnych spraw zawodowych, obchodzących tutaj właścicieli żeglugi, oraz dla popierania rozwoju żeglugi nadwiślanskiej, niektórzy tutejsi właściciele statków zamierzają utworzyć w Warszawie Cesarski oddział Towarzystwa żeglugi, którego oddziały znajdują się we wszystkich wielkich miastach pocztowych, oraz przy rzekach spławnych.

Wychodźstwo do Ameryki z okolic Płocka przybierze prawdopodobnie z wiosną przyszłą takie rozmiary, jak w żadnym jeszcze roku. Jeżeli tak dłużej potrwa, pozostaną w naszych wioskach tylko chorzy i starzy, gdyż emigrują wciąż przeważnie nieżonaci, ludzie młodzi i zdrowi. Na oczekiwane zwiększenie się emigracji za Atlantyk wpływają najbardziej listy, otrzymywane przez rodziny wychodźców z Ameryki, w których ci ostatni piszą, że zarobki tam obecnie znacznie się poprawiły.

Sprostowanie. W wiadomości o mleczarni w Drobiniu, wkraśla się pomyłka. Zamiast „12,000 garncy mleka,“ powinno być 1200.

Z czasopism.

Noworoczny przegląd czasopism.

(Ciąg dalszy).

Najstarszy z dzienników polskich „Gazeta Warszawska“ moeno w ostatnich paru latach podupadła, obecnie od paru miesięcy wykazuje pewne usiłowania do ożywienia się, do nabrania żywotności pod względem techniczno-redakcyjnym. Gazeta ta ogłasza, jako hasła, które przeprowadzać należy w życiu: obronę zasad wiary i wszelkiej tradycji—wskrzeszenie idei szlachecko-ziemiańskiej, jako przewodniczącej w narodzie i antysemityzm, ten ostatni jako warunek sine qua non rozwoju narodowego. W obronie tych zasad gazeta występuje często napastniczo a w ostatnich czasach z pewną nawet zaciekłością. Ale brak gazecie tej powagi rozumowania w obronie swych zasad, któryby ich przeciwników zmuszała do uważnego odczytywania pisma. Antysemityzm gazety jest jakrawo szowinistyczny, a więc mało przemawiający do ludzi rozumniejszych, umizganie się do szlachty w tych czasach utilitaryzmu bezwzględniego, wątpić należy, czy wywoła swój skutek (skuteczny); w napadach na przeciwników swych, pod innym względem spotkać można dużo grubej pierwotności. O urozmaicenie działu literackiego gazeta nie objawia wielkich starań.

„Gazeta polska“ stoi na gruncie umiarkowanego postępu w sprawach społecznych i politycznych. Gazeta zwraca dużo uwagi na przejawy społeczno-narodowe, chętnie uwidacznia objawy postępu życia zbiorowego, stosunki polityczne traktuje ze stanowiska narodowo-demokratycznego. Redagowana jest z dużym odcieniem życia społecznego. Dział literacki urozmaicoony, słabszą jest krytyka literacka.

„Gazeta Handlowa“ w tym roku rozszerzyła swą objętość i wprowadziła nowe działy w piśmie. Zaleca się w tej gazecie doskonały dział polityczny i ekonomiczno-handlowy. Zresztą i cała gazeta prowadzona jest żywo i starannie. Kierunek wogóle liberalny, z dużym odcieniem burżuazyjności. Na feleton gazety składają się głównie tłumaczenia głośnych dzieł autorów obcych.

„Słowo“ wyraźnie ogłasza, że jest organem umiarkowanego konserwatyzmu w polityce i sprawach społecznych, tego konserwatyzmu wielkiego świata, który zewnętrznie przejmuje wiele form liberalnych. Uwaga jest za pismo wielkiego świata i wielkich finansów. — Dziennik ten zwraca dużo uwagi na sprawy ekonomiczne, głównie dotyczące rolnictwa. Polityka w piśmie tym jest zbyt rozwlekła i robi wrażenie pisania od wiersza. „Słowo“ pomija wiele objawów życia społecznego, które czytelnika dziennika mogłyby interesować — dużo natomiast miejsca poświęca sprawom towarzyskim wielkiego świata. Dział literacki staranny; często spotkać można dobre krytyki literackie, nie zawsze w duchu konserwatywnym pisane.

„Wiek“ również zwraca dużo uwagi na sprawy rolnictwa krajowego i chętnie zaznacza przejawy życia prowincjonalnego, (przeciągane z dzienników prowincjonalnych). — W ogólnym podkładzie przejawia się kierunek zachowawczy i wyraźny antysemityzm

nie niewolniczo naginane do spraw i rzeczy. Zaleca się w tym piśmie dobry fejleton, w którym rozpatrywane są sprawy życia na dobie i dodatek niedzielny ilustrowany, często zajmujący. Ogólne odczucie życia społecznego według tradycji umiarkowanej.

Pozostałe pisma codzienne nie wydatniają wyrażnie swego poglądu, chociaż w każdym można dostrzec pewien odcień różniący je pomiędzy sobą. Od dzienników tych żąda się przedewszystkim dobrych, szybkich, dokładnych wiadomości, choćby bez oświetlenia ich według takiego lub innego poglądu. O kierunkach w tych pismach ściśle mówić nie można, bo nie chcą zaznaczać ich wyraźniej, ograniczając się do prostych wiadomości. — Szkoda, że nie zawsze trzymają się swego zadania i nieraz chcą przemawiać z górnego tonu, jakby uważały się za przedstawicieli opinii społecznej. W ucziwym, choć trochę zbyt sentymentalnie redagowanym „Kurjerze Codziennym“ można znaleźć dobre artykuły polityczne. Fejleton dość staranny. Kroniki Prusa, dawniej tak wzięte u publiczności — przestały wychodzić. „Kurjer“ ten okazuje dużo dobrej woli, w ocenie spraw społecznych; lekki antisemityzm. „Kurjer Warszawski“ uprawia mniej lub więcej to wszystko, co się nadaje do wiadomości publicznej, chociaż niekiedy zbyt sucho i zbyt treściwie. Na dział literacki składają się w „Kurjerze Warszawskim“ nieraz i znane pióra, chociaż ogólnie biorąc, dział ten mógłby być lepszy, biorąc pod uwagę zasobność finansową tego najbogatszego dziennika. — W ocenie spraw i rzeczy, którą w ogóle „Kurjer“ zdaje się często pomija z zasady, przejawia się kierunek praktyczny. „Dzień dla wszystkich“ jest, zdaje się, organem mieszczan uboższych i średniej, mało wymagającej inteligencji prowincjonalnej. Dziennik stoi na straży walki ekonomicznej z żydami i lubi filozofować patetycznie na temat zasad moralnych. Trak-

towanie spraw konserwatywne, bez głębszego podkładu. „Kur. Poranny“ jest przedewszystkiem organem teatru, kulis, wszelkiego rodzaju sportów, stosunków towarzyskich, tutejszych i najlepszą może kroniką wypadków nadzwyczajnych. Kierunku wyraźnego nie zaznacza. W ostatnich czasach „Kurjer“ przybrał ton i tytuł dziennika bulwarowego, zręcznie opisującego sprawy. Wyraźnych zasad polityczno-społecznych nie ma, chyba zasady życia. „Kurjer polski“ jest treściwym, suchym informatorem a jako znamię wyraźne, można chyba to zaznaczyć, że chętnie zajmuje się sprawami całej słowiańszczyzny. (D. c. n.)

Nowe książki i wydawnictwa.

Słownika języka polskiego, wydawanego pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, wyszedł zeszyt 14, obejmujący wyrazy od „Naczechowanie“ do „Naszpikować“ na 160 stronach 8-ki większej. Cena Słownika (24 zeszytów 160 stronicowych) wynosi 10 rb., które można uiszcząć i w czterech ratach po 2 rb. 50 kop., mianowicie przy odbiorze zeszytu pierwszego, 6-go, 11-go i 16-go.

Cena zeszytu pojedynczego 50 k. Administracja, ekspedycja i skład główny Słownika w Administracji „Gazety Handlowej w Warszawie, Szpitalna 10, gdzie też przyjmuje się przedpłaty.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań“, w Warszawie Krak. - Przedm. № 47/48

W pierwszej połowie tygodnia tendencja giełdy dla papierów lokacyjnych była niejednolita a przeważnie słaba, tylko listy

Ziemskie 4 1/2% trzymały się cokolwiek mocniej. W drugiej zaś połowie okresu sprawozdawczego usposobienie się uspokoiło i kursy zwyżkowały. Interes pożyczkami był chwiejny, a w dziedzinie akcji nastroj był wyczekujący i chwiejny.

W szczególności płacono za listy zast. Ziemskie 4 1/2% 98.35—98.70, ale 4% 90.70—91. Miejskie 5% osiągały 100.20 a 4 1/2% 93.35—93.45. Łódzkie 5% były w obrotach po 98.15, a 4 1/2% po 90.30—90.25. Prowincjonalnymi mało obracano z powodu braku materiału ale tendencja dla nich utrzymała się mocna. Za obligi kanalizacyjne płacono: za 5% 99.70, a za 7 1/2% 96.50.

Z papierów państwowych dokonano sporo tranzakcji 4% Renta po kursach zwyżkujących 97.60—97.85. Za listy Likwidacyjne żądano 100.25—bez obrotów. Z pożyczek premiowych brano I em. po 474—472 przed losowaniem, a następnie za wskazową z giełdy petersburskiej kurs ich osłabił; za II em. żądano 375—377; Szlacheckimi obracano po 307 3/4—313 1/2 t. j. w ciągu tygodnia zyskały około 6 rubli.

W dziedzinie papierów dywidendowych dokonywane były obroty akcjami Lilpop-Rau po 1750, 1760 i 1770. Starachowice rozpoczęły tydzień kursem 141, następnie zeszły na 139 1/2, a na schyłku wróciły na poprzedni poziom. Rudzkie obiegały po 767 1/2 i 765. Putiłowskie nabywane były po 78, 79 i 79 1/2. Bankowemi obrotów nie było. Tydzień zakończył się w usposobieniu nieco słabszym.

Monety: Monety 46.50 franki 38 korony 40 Sterlingi 9.50

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 20 stycznia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1140 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 250

korcy, żyta 200 korcy, jęczmienia pastewnego 150 korcy, owsa 250 korcy, gryki 80 korcy, grochu 70 korcy, rzepaku letniego 6 korcy, koniczyzny białej 20 korcy, kartofli 30 korcy i wiki 90 korcy seradeli 00.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5.20 do 5.25 za 210 f., żyto od rb. 3.60 do 3.65 za 230 f. jęczmienia pastewny od 3.50—3.60 za 210 f., owies od 2.40 do 2.55 za 140 f., grykę od 4.70 do 4.80 za 210 f. groch od 4.65 do 4.70 rzepak letni od 3.75 do 4.00 za 215 f., koniczyzna biała od 46.00—48.00 kartofle 120—135 wika 4.65—4.70. seradeli od 0.00—0.00

Warszawa 20 stycznia (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej“. Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa w wyborowa 90—92, średnia 85—89, posłednia 82—87. Żyto krajowe wyborowe 69—70, średnie 67—68, posłednie 63—65. Jęczmień brow. 85—90. Na paszę i kaszę 67—72. Owies krajowy 84—90. Groch polny wazelnny 92—105. Gryka 78—81. Usposobienie targu ospale sprzedaż nader utrudniona. Dowozy duże

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4.20 za korzec. Pszenica 5.25 Jęczmień 4.00—4.00. Owies 2.75.

Łomża 20 stycznia Pszenica 5.20—5.40 rb. żyto 3.40—3.60, jęczmień 0.00—3.50, owies 2.40—2.80 r., gryka 3.90—4.00 r. groch 5.00—5.20

PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu ks. Pęskiemu, Kuligowskiemu, Gruberskiemu, Michalakowi i wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogą dla nas zwłoki ś. p.

Seweryna Siecińskiego

oraz okazali nam współczucie w tym ciężkim znartwieniu, serdeczne „Bóg zapłać“ składa
Rodzina.

Magazyn „OTYLJA“ w Płocku

ulica Tumską, poleca:

Laufrzy, serwetki, poduszki, pantofle, wycieraczkę do piór, ramki, teczki do listów, gazet i szcotek, biwuarki, ekrany itp.

Pończochy: damskie dziecięce i skarpetki
Lekcje haftów 2 ruble miesięcznie.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że mój

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
wykonuje wszelkie roboty w zakresie fotografii wchodzące jako to: powiększenia portretów (projekcje) zdjęć poza obrębem zakładu i t. p. na dotychczasowych warunkach, z czem się polecam.

Z poważaniem W. Jankowski. Fotograf.

LOKOMOBILA

w dobrym stanie jest do sprzedania w Sudragach p: Sierpc.

AKUSZERKA

z dyplomem Warsz. Uniwersytetu. Udziela porad paniom, potrzebującym zupełnej dyskrekcji, przyjmuje na czas dłuższy, bez meldunku, z umieszczeniem dziecka. Pokoje oddzielne. Cena przystępna. w Warszawie, Warecka № 10.

Młyn wodny

NOWY

zaraz do odstąpienia, lub do spółki, z gruntami i łąkami, 24 letnia dzierżawa. Młyn młec może na najmniejszej wodzie około 150 korcy na dobę. Wiadomość na miejscu, Sikorz pod Płockiem.

OGRODNIK

poszukuje miejsca, na wsi. Wiadomość w Płocku—Łukowski, ulica Grodzka dom Kohna.

W OPINOGÓRZE

majątku Ordynata Adama hr. Krasieńskiego stanowiąc będzie

FANFARON

ogier 3/4 krwi ang. po Faetonie w stajni rządowej w Janowie (Fontenoy i Rusaczka) i klaczy 1/2 krwi trakeńskiej, nagrodzony medalem brązowym na wystawie koni w Warszawie w 1899 r. za opłatą po rub. 5 od klaczy.

ADRES: Opinogóra p. Ciechanów (gub. Płocka) Zarząd dóbr.

WŁOŚCIAŃSKIE

WARSZTATY TKACKIE
ZDZIŚŁAWA JAROSZEWSKIEGO
w BODZANOWIE gub. płocka.

polecają swoje wyroby (samodziały) jako to: płótna i obrusy, przesieradła dowolnej szerokości, ręczniki, ściěrki, cągi, perkalę różnych kolorów i t. p.

Przyjmują również warsztaty wszelką domową przędzę do przerobu na różne tkaniny gładkie i deseniowe.

Wedle życzenia dodaje się swoją przędzę lub bawełnę, jak również wymienia takową na wyroby już gotowe.

Przyjmują się chłopcy do nauki.

FURMAN

żonaty poszukuje miejsca. Wiadomość w Szpiegowie p. Dobrzyń n. Wisłą.

26 morgów lasu

jest do sprzedania. Wiadomość bliższa w Wierznicy p. Dobrzyń n. Wisłą u Niedźwiedzkiego.

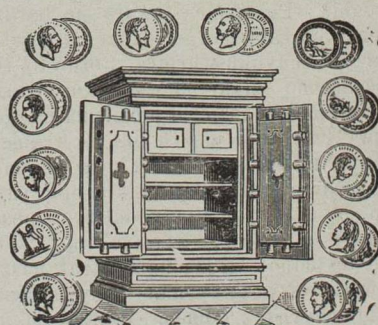
PLAC

do sprzedania przy ulicy Królewskiej № 13 (205), drugi na rogu Nowego rynku, 47 1/4 łokci frontu, głębokość 208 łok. Wiadomość u właściciela, Nowy rynek № 11 (204). Cena Rb. 10.500. — Może pozostać 7000 rb. na 6% na lat 6.

Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

rocznych	—	—	—	—	6%
półrocznych	—	—	—	—	5%
kwartalnych	—	—	—	—	4%
płatnych za 7-dniowym wypowiedzeniem	—	—	—	—	3%
płatnych na żądanie	—	—	—	—	2%
Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie będą oprocentowywane.					



KASY OGNIOTRWAŁE

żelazne i stalowo-pancerne gięte z jednej płyty, specjalne dla Zarządów Gminnych, Towarzystw Oszczędnościowo - Pożyczkowych Rządowych i Prywatnych Instytucji, oraz skarbce bankowe poleca

ROBERT BOHTE

Warszawa — Nowy - Świat 34.
Wybór znaczny. — Ceny niskie.
Specjalna i najstarsza fabryka egzystująca od roku 1840.

OGIER

Kary, czteroletni, kompletnie ujeżdżony pod wierzch, zdalny do rozplodu, do sprzedania w Machcinie pod Płockiem.

INFORMATOR ADRESOWY

PŁOCKA

w krótkie wydzie z druku.

Informator pomieści adresy wszystkich lekarzy, adwokatów, rejentów, felczarów, akuserek, rzemieślników i wszystkich firm handlowych. Wydawnictwo B. Markowskiego.

Dnia 7 Lutego r. b. o 9 wieczorem odbędzie się w Płocku, w Salonach Hotelu Polskiego.

„Bal Familijny“

ze wspólną kolacją.

Bilety na Bal z kolacją, wynoszą od osoby: Dla Pań po rb. 1 k. 50.
Dla Panów „ 3 „ —
Interesowanym, bliższych informacji udzieli właściciel Hotelu.

FOLWARK

pod Drobinem, do sprzedania w każdym czasie 29 włók w kulturze. Folwark dochodny, łączny, bez służebności. Bliższej wiadomości udzieli W-ny Włoczewski, geometra II kl. w Płocku.